

Marta Ples

Uniwersytet Śląski
Katowice

PODMIOT CZY INNE? O KONCEPCJI KOBIECOŚCI SIMONE DE BEAUVOIR

„Pytam: inność, czyli co?
Czyli: kim jestem ja sama
w świetle którejś z odpowiedzi?”
Inga Iwasiów¹

„Każdy człowiek pragnie się utwierdzić; owo Inne, które mu przeczy i które go ogranicza, nie przestaje być mu potrzebne: człowiek może siebie osiągnąć tylko poprzez rzeczywistość, którą sam nie jest”². Wedle zacytowanego stwierdzenia „osiąganie siebie”, czyli samookreślanie i kształtowanie siebie, stanowi istotę człowieczeństwa i jednocześnie największe pragnienie każdego człowieka. By to fundamentalne ludzkie dążenie mogło być realizowane, niezbędny jest zewnętrzny punkt odniesienia. Osiąganie siebie jest procesem, który nie może się dokonać bez Innego. Słowem, nie może być mowy o moim rozwoju bez relacji z tym, czym nie jestem.

Przywołany cytat to fragment słynnej książki Simone de Beauvoir, zatytułowanej *Druga płeć*. Książka ta, opublikowana we Francji w 1949 roku, wielokrotnie wznawiana i tłumaczona na liczne języki, jest obecnie uważana za klasyczną pozycję myśli feministycznej, mimo że pisząc ją de Beauvoir nie uważała się jeszcze za feministkę. Z całą pewnością cechowała ją jednak feministyczna świadomość i wrażliwość na sprawy kobiece, co jest wyraźnie widoczne na stronach *Drugiej płci*, a także w listach, które

¹ I. Iwasiów, *Gender dla średnio zaawansowanych: wykłady szczecińskie*, Warszawa 2004, s. 27.

² S. de Beauvoir, *Druga płeć*, t. 1, tłum. G. Mycielska, Kraków 1972, s. 219.

w tym czasie pisała do Nelsona Algren. W jednym z nich, z 2 stycznia 1948 roku, pisze: „Jak Ci mówiłam, nigdy nie przeszkadzało mi, że jestem kobietą [...]. Jednak, gdy patrzę na inne kobiety wokół siebie, widzę, że mają bardzo szczególne problemy i ciekawe byłoby przyjrzeć się temu, co w nich takiego szczególnego. Muszę w związku z tym mnóstwo poczytać: psychoanaliza, socjologia, prawo, historia, i tak dalej”³. Dokładnie tu widać, jakie cele przyświecały de Beauvoir podczas pisania *Drugiej płci*. Między innymi: analiza kwestii specyficznie kobiecych oraz rozpatrzenie ich w szerokim kontekście rozmaitych uwarunkowań – w tym biologicznych, kulturowych, historycznych, prawnych. Takich analiz nie można prowadzić, nie zadając pytań fundamentalnych typu: co to znaczy być kobietą? Na ile sytuacja kobiety zależy od niej samej, a na ile od niezależnych od niej aspektów rzeczywistości, w której żyje? Czym jest kobiecość? Czy jest to zbiór cech tworzony przez same kobiety, czy kulturowy konstrukt, do którego kobiety się dostosowują? I wreszcie, czy kobieta w kulturze zachodniej jest działającym, tworzącym siebie podmiotem, czy pasywnym obiektem, realizującym jedynie wyobrażenia Innego?

Warto zwrócić w tym miejscu szczególną uwagę na pojęcie „sytuacji”, po które sięga autorka *Drugiej płci*, poszukując odpowiedzi na sformułowane wyżej kwestie. Pojęcia tego Simone de Beauvoir używa w znaczeniu charakterystycznym dla egzystencjalizmu, definiując sytuację jako relację między wolnością realizowania zamierzeń każdego człowieka a wszystkimi aspektami rzeczywistości, na które nie ma on wpływu⁴. Nasuwa się pytanie o to, co w większym stopniu określa współczesną kobiecość: możliwość samorealizacji, czy konieczność sprostania zewnętrznym wymaganiom? Tak sformułowane pytanie, a także sposób, w jaki filozofka definiuje pojęcie „sytuacji”, wynika z leżących u jego podstaw założeń, opierających na opozycjach (zewnętrzność-wewnętrzność, wolność-podporządkowanie, podmiot-inny) stanowiących oś organizującą rozważania de Beauvoir przedstawione w *Drugiej płci*.

Kazimierz Ślęczka określa Simone de Beauvoir mianem jedynej reprezentantki feminizmu egzystencjalnego, podkreślając jednocześnie, że *Druga płeć* była punktem wyjścia dla wielu późniejszych feministek, a perspektywa, z jakiej francuska filozofka rozpatruje stawiane problemy, stanowiła dla wielu spośród nich istotną płaszczyznę odniesienia⁵. Rzeczywi-

³ Taż, *Listy do Nelsona Algren. Romans transatlantycki 1947-1964*, tłum. J. Kozak, Warszawa 2000, s. 144.

⁴ Por. U. Tidd, *Simone de Beauvoir*, London-New York 2004, s. 2.

⁵ Por. K. Ślęczka, *Feminizm. Ideologie i koncepcje społeczne współczesnego feminizmu*, Katowice 1999, s. 482.

ście, egzystencjalizm jest dla francuskiej intelektualistki szczególnie istotnym źródłem inspiracji, umożliwiającym zdiagnozowanie sytuacji kobiety w kulturze zachodniej. Wyraźnie wskazuje na to wiele pojęć oraz tez, którymi posługuje się pisarka, a także przyjęta przez nią perspektywa. Na stronach *Drugiej płci* można znaleźć wiele fragmentów, które stanowią ilustrację interesującego połączenia egzystencjalizmu i feministycznej perspektywy. Autorka pisze na przykład: „[...] z definicji człowieka wynika, że nie jest on istotą, która jest dana, lecz istotą, która czyni z siebie taką, jaka jest [...]. Kobieta nie jest zakrzepłą rzeczywistością, lecz stawianiem się; w tym stawianiu należy przeciwstawić ją mężczyźnie, to znaczy, zdefiniować jej możliwości; tyle dyskusji zostało zafalszowanych dlatego, że chce się kobietę ograniczyć do tego, czym była, do tego czym jest dziś, zamiast wysunąć zagadnienie jej możliwości”⁶. Fragment ten pokazuje, w jaki sposób de Beauvoir aplikuje charakterystyczną dla egzystencjalizmu terminologię oraz punkt widzenia przydatny w badaniach nad sytuacją kobiet. Autorka *Drugiej płci* postuluje, by patrzeć na kobietę w perspektywie jej możliwości oraz – co wprawdzie nie zostało tu wypowiedziane *explicite*, jednak zostało założone – fundamentalnej wolności, na którą każdy człowiek „jest skazany”, a bez której nie ma samorealizacji. De Beauvoir rozpatruje kobietę zgodnie z fundamentalną tezą egzystencjalistów o istnieniu wyprzedzającym istotę, w myśl której człowiek jest samokształtującym się projektem⁷. Zadaje pytanie: czy sytuacja kobiety w kulturze zachodniej pozwala jej na przyjęcie aktywnej roli tworzącej siebie, jak również samoświadomej jednostki? Jeśli tak, to w jaki sposób ją realizuje? Jeśli nie, co i dlaczego ją ogranicza? Egzystencjalistyczny punkt widzenia wymusza rozważenie tak postawionych problemów, umożliwiając jednocześnie zapytanie o możliwość rozumienia kobiety jako samokształtującego się podmiotu.

Przyjmując założenia egzystencjalizmu, francuska intelektualistka krytykuje teorie psychoanalityczne, redukujące każdą jednostkę do jej przeszłości i tłumaczące każdy wybór przez pryzmat determinujących go, nieświadomych sił. De Beauvoir podkreśla: „Wszyscy psychoanalitycy systematycznie odrzucają ideę wyboru i odpowiadające mu pojęcie wartości: oto wewnętrzna słabość całego systemu”⁸. Psychoanalityczne ujęcie kobiecości jest dla autorki *Drugiej płci* nie do przyjęcia. Redukcjonizm,

⁶ S. de Beauvoir, *Druga płeć*, t. 1..., s. 77.

⁷ Por. m.in. J.P. Sartre, *Egzystencjalizm jest humanizmem*, tłum. J. Krajewski, Warszawa 1998, s. 27-28, 38-39.

⁸ S. de Beauvoir, *Druga płeć*, t. 1..., s. 88.

deterministycznie uzasadniający sytuację kobiety, odrzuca tym samym wolność, którą z kolei de Beauvoir – egzystencjalistka – pojmuje jako konieczną rzeczywistość każdego człowieka. Warto jednak podkreślić, że niezależnie od krytycznych uwag, filozofka doceniała charakterystyczne dla Freudowskiej psychoanalizy odkrycie dziecięcej seksualności. Posłużyła się też osiągnięciami psychoanalizy w zawartych w *Drugiej płci* rozważaniach nad rozwojem seksualnym zarówno kobiet, jak i mężczyzn⁹.

Polemicznie – choć nie tak krytycznie, jak w stosunku do psychoanalizy – de Beauvoir odnosi się także do treści wykładów Emmanuela Lévinasa, wygłoszonych w latach 1946-1947 w Collège Philosophique w Paryżu, opublikowanych pod tytułem *Czas i to, co inne*¹⁰. Celem, który przyświecał Lévinasowi, było „[...] wykazanie, że czas nie jest sprawą oddzielnego i samotnego podmiotu, lecz że jest relacją podmiotu do innego człowieka”¹¹. Filozof w kolejnych wykładach pokazuje, w jaki sposób z anonimowego czuwania *il y a*, określanego przez niego jako nieobecność wszelkiego w-sobie, jako pozbawienie-siebie¹², pojawia się istniejące, podmiot przełamujący anonimowość bycia. Świadomość zrywa z anonimowym byciem *il y a*, pojawia się coś, co jest. Lévinas pisze: „Istniejący jest panem istnienia. Sprawuje on wobec swego istnienia męską władzę podmiotu. Ma coś w swej władzy”¹³. Z urzeczywistnianiem istniejącego, z jego materialnością, nieodłącznie wiąże się samotność, którą podmiot próbuje pokonać między innymi poprzez rozmaite relacje z drugim człowiekiem. Filozof, analizując te kwestie, podkreśla: „Inny człowiek jako ten inny nie jest tylko jakimś *alter ego*; jest on tym, czym ja nie jestem”¹⁴. Podmiot zderza się zatem z absolutną innością. Jak podkreśla Jacek Migasiński, nie jest to relacja w sensie Buberowskim, polegająca na spotkaniu „dwóch równoważnych, symetrycznych podmiotowych ośrodków wolności”¹⁵, ale zderzenie *face-à-face*, zdefiniowane jako jedyne, które może rozbić samotność¹⁶.

Jedną z możliwych relacji z drugim człowiekiem jest relacja miłosa,

⁹ Por. U. Tidd, *Simone de Beauvoir...*, s. 62.

¹⁰ E. Lévinas, *Czas i to, co inne*, tłum. J. Migasiński, Warszawa 1999.

¹¹ Tamże, s. 19.

¹² Por. tamże, s. 32-33, 36.

¹³ Tamże, s. 40.

¹⁴ Tamże, s. 93.

¹⁵ J. Migasiński, *W stronę metafizyki. Nowe tendencje metafizyczne w filozofii francuskiej połowy XX wieku*, Wrocław 1997, s. 268.

¹⁶ Por. tamże.

określona przez Lévinasa jako „eros”, o której filozof pisze, że nie jest ani walką, ani zawłaszczaniem, ani poznawaniem¹⁷. Czytamy: „Miłość nie jest jedną z możliwości, nie powstaje dzięki naszej inicjatywie, jest bez racji, opanowuje nas i rani, a jednak ja [*le je*] się w niej ostaję”¹⁸. Ja, czyli podmiot, okazuje się w tej koncepcji podmiotem męskim. Jak podkreśla Migasiński, „[...] dla Lévinasa fenomenem całkowitej odmienności, czystej inności bez możliwej korelacji jest kobiecość”¹⁹. Na stronach książki *Czas i to, co inne* czytamy między innymi o tajemnicy kobiecości „[...] jako z istoty czegoś innego”²⁰, kobiecość jest tu definiowana jako „absolutnie przeciwne przeciwieństwo”²¹, które „nie urzeczywistnia się jako określony byt [*étant*] w transcendowaniu ku śmierci, lecz we wstydzie”²². Takich cytatów, definiujących kobiecość jako absolutną inność, można przytoczyć więcej. Pojawiają się także rozważania ojcostwa – nie: „macierzyństwa” czy „rodzicielstwa” – jako umożliwiającego podmiotowi przejście do przyszłości, co może stać się, jak pisze filozof, poprzez relację z synem (nie: „córka” czy „dzieckiem”)²³.

Na ten właśnie aspekt filozofii Emmanuela Lévinasa zwraca uwagę Simone de Beauvoir, stwierdzając: „Kobietę określa się i zróżnicowuje w stosunku do mężczyzny, a nie mężczyznę w stosunku do kobiety; kobieta jest czymś nieistotnym w obliczu czegoś istotnego. Mężczyzna jest Podmiotem, jest Absolutem: Kobieta jest Inną”²⁴. Lévinas, definiując relację miłością jako umożliwiającą urzeczywistnienie się podmiotu w relacji z kobiecością, utożsamia jednocześnie to, co podmiotowe, wyłącznie z tym, co męskie. Z jego słów wyraźnie wynika, że jedynie mężczyzna może być samorealizującym się podmiotem, definiującym jednocześnie to, czym nie jest – to, co inne – kobietę. Kobiecość sprowadzona jest tym samym jedynie do odbicia, cienia męskości. Autorka *Drugiej płci* zaznacza: „Sądzę, że E. Lévinas nie zapomina o tym, iż kobieta jest dla siebie również świadomością. Ale uderza, że bez skrupułów przyswaja on sobie punkt widzenia mężczyzny, nie zaznaczając współzależności podmiotu i przedmiotu. Jeśli pisze, że kobieta jest tajemnicą, rozumie przez to, że jest ona tajemnicą dla mężczyzny. To określenie, które ma być obiektywne, jest w rze-

¹⁷ Por. E. Lévinas, *Czas i to...*, s. 100.

¹⁸ Tamże, s. 101.

¹⁹ J. Migasiński, *W stronę metafizyki...*, s. 268-269.

²⁰ E. Lévinas, *Czas i to...*, s. 97.

²¹ Tamże, s. 95.

²² Tamże, s. 100.

²³ Por. tamże, s. 105-106.

²⁴ S. de Beauvoir, *Druga płeć*, t. 1..., s. 27.

czywistości tylko potwierdzeniem przywileju mężczyzny²⁵. Polemizując z Lévinasem, de Beauvoir poddaje krytyce perspektywę, zgodnie z którą kobieta jest jedynie dopełnieniem samokształtującego się, męskiego podmiotu, a także – co szczególnie ważne – wszechobecny w kulturze zachodniej dyskurs, w którym taki stan rzeczy przedstawiany jest jako obiektywny i naturalny.

Marzena Adamiak, komentując polemiczny stosunek francuskiej filozofki do koncepcji kobiecości sformułowanej we wczesnej twórczości Lévinasa, pisze: „[...] z punktu widzenia de Beauvoir, Lévinasowska figura kobiety to efekt paradoksalnego esencjalizmu. Esencjalizmu, ponieważ mówi się o naturze czy istocie kobiecości, a paradoksalnego, bo przecież inność miała być nie do uchwycenia²⁶. Rzeczywiście, antyesencjalistyczne nastawienie autorki *Drugiej płci* jest bardzo charakterystycznym wyróżnikiem jej koncepcji kobiecości. Dla ilustracji wystarczy wspomnieć jedną z fundamentalnych i zarazem najśtywniejszych tez zawartych w tej książce, zgodnie z którą „Nie rodzimy się kobietami – stajemy się nimi²⁷”. To jednak tylko jedna strona medalu. Jak bowiem zauważa Adamiak, w wykładach opublikowanych jako *Czas i to, co inne* Lévinas nie zarysował jeszcze pojęcia kobiecości tak wyraźnie, jak w późniejszym okresie swojej działalności²⁸. Za argument na uzasadnienie stawianej przez Adamiak tezy, że autorowi *Całości i nieskończoności* nie chodziło o sprowadzenie kobiety do roli przedmiotu, a sama de Beauvoir mogła nie być świadoma głównego zamysłu Lévinasa odnośnie do relacji podmiot – Inny²⁹, można uznać wprowadzenie do książki *Czas i to, co inne*, napisane przez jej autora trzydzieści lat po wygłoszeniu zebranych w niej wykładów. Czytamy tam: „Kobiecość – a należałoby sprawdzić, w jakim sensie można by to orzec o różnicy płci w ogóle – ujawniła nam się jako różnica rozstrzygająca o wszystkich różnicach³⁰”. Obecna w tych słowach sugestia, by w miejsce rozważań nad kobiecością ujętą jako inność i tajemnica wstawić namysł nad płciowością w ogóle, wydaje się satysfakcjonującą odpowiedzią na zarzuty i wątpliwości francuskiej feministki.

²⁵ Tamże, s. 27, przypis 1. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że na nieodwracalną męskość podmiotu filozofującego Lévinasa zwrócił także uwagę Jacques Derrida. Por. J. Migasiński, *W stronę metafizyki...*, s. 269, przypis 36.

²⁶ M. Adamiak, *O kobiecie, która nawiedza myśl: kobieta jako figura inności w koncepcji podmiotu Emmanuela Lévinasa*, Warszawa 2007, s. 209.

²⁷ S. de Beauvoir, *Druga płeć*, t. 2..., s. 11.

²⁸ Por. M. Adamiak, *O kobiecie, która nawiedza...*, s. 205.

²⁹ Por. tamże.

³⁰ E. Lévinas, *Czas i to...*, s. 16.

Wskazane koncepcje są tylko niektórymi spośród źródeł filozoficznych, które należałoby wymienić, chcąc rzetelnie omówić inspiracje mające wpływ na rozważania de Beauvoir, a poświęcone sytuacji kobiety w kulturze zachodniej³¹. Wymienione źródła inspiracji, wraz z polemicznymi uwagami de Beauvoir, umożliwiają jednak wskazanie tego, co szczególnie istotne w jej ujęciu problematyki kobiecej tożsamości oraz podmiotowości.

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na to, że filozofka tropi obecność pozornie neutralnych, a w rzeczywistości męskich elementów dyskursu zachodniej kultury i filozofii. Przykładem jest polemika de Beauvoir z Lévinasem, ale także jej odniesienie do Freudowskiej psychoanalizy. Filozofka podkreśla, że w badaniach psychoanalitycznych przyjmuje się wyłącznie męski punkt widzenia. Używanie męskiego języka i męskiej perspektywy oraz przedstawianie ich jako neutralne zawsze stawia kobiety na podrzędnej pozycji. Kobiecość staje się tym, co inne, gdyż zostało postawione w opozycji do dominującego w kulturze dyskursu.

Drugim istotnym wnioskiem jest konstatacja de Beauvoir dotycząca kształtowania się tego, co w danym kręgu kulturowym uznawane jest za istotę kobiecości. Analizując uwarunkowania biologiczne kobiety i mężczyzny, a także śledząc ich rozwój seksualny, filozofka odrzuca teorie (w tym Freudowską psychoanalizę), ugruntowujące naturę kobiety w jej cielesności i fizjologii. Co prawda uznaje, że ciało wraz z jego możliwościami i ograniczeniami jest istotnym elementem sytuacji kobiety, podkreśla jednak, że „[...] to nie fizjologia ustala wartości: to raczej dane biologiczne nabierają takiej wartości, jaką nadaje im egzystujący człowiek”³². To nie hormony czy instynkty definiują kobietę. De Beauvoir niejednokrotnie podkreśla, że tym, co określa kobietę, jest jedynie sposób, w jaki ujmuje ona swoje ciało oraz swój stosunek do świata.

Znów staje się widoczne, że najważniejszą inspiracją pozostaje dla de Beauvoir egzystencjalizm Jeana Paula Sartre’a. Należy w tym miejscu podkreślić, że intelektualistka nie przyjmuje go bezkrytycznie. Zarzuca mu ignorowanie rzeczywistości społecznej³³. Sama jest w pełni świadoma, że wybory każdego człowieka są nieustannie ograniczane przez różnorodne, niezależne od niego czynniki. Podkreśla, że tym, co determinuje każdego z nas, jest nie tylko płeć, ale również przynależność rasowa i kla-

³¹ Szerzej na ten temat por. m.in. U. Tidd, *Simone de Beauvoir...*, s. 13-28.

³² S. de Beauvoir, *Druga płeć*, t. 1..., s. 80.

³³ Por. M. Adamiak, *O kobiecie, która nawiedza...*, s. 209.

sowa czy na przykład stan zdrowia³⁴. Autorka *Drugiej płci* przenosi ten sposób myślenia, z gruntu antyesencjalistyczny, na rozważania o istocie kobiecości. Podkreśla niejednokrotnie, że wszystko, co dotyczy relacji społecznych, w tym także miejsce, jakie w społeczeństwie zajmuje kobieta, jest wytworem cywilizacji³⁵. Kobiecość, zdaniem francuskiej intelektualistki, stanowi kulturowy konstrukt, który kobieta musi realizować, jeśli chce być uznana za „kobietę”. To, jakie cechy uznawane są w danym kręgu kulturowym za kobiece, zależy od wielu czynników, które de Beauvoir poddaje analizie. Przede wszystkim koncentruje się ona na kulturze zachodniej, wskazując między innymi na czynniki historyczne, ekonomiczne czy polityczne, które zdeterminowały sytuację kobiety i odegrały decydującą rolę w kształtowaniu się obrazu kobiecości obecnego w kulturze Zachodu.

Ten obraz, zbiór cech definiujących kobietę idealną, wytwór męskiej świadomości, rozpatrującej kobietę negatywnie (z perspektywy mężczyzny), a nie pozytywnie (jako taką, jaka jest w sobie [*en soi*])³⁶, de Beauvoir określa mianem mitu kobiety. Mit ten musi być realizowany, jeśli kobieta nie chce narazić się na paradoksalny zarzut braku kobiecości: „Jeśli zachowanie rzeczywistych kobiet zaprzecza definicji kobiecości, to właśnie one nie mają racji: wyznawca mitu nie powie, że Kobiecość jest czystą abstrakcją, ale – że kobiety nie są kobiece”³⁷. Mit idealnej kobiety przenika całą kulturę. Znajdziemy go w religii, języku, tradycji, sztuce³⁸. Przedostaje się do świadomości mężczyzn, ale także kobiet, które realizują go, nie próbując się z niego wyzwolić, przez co skazują się na egzystencję nieautentyczną. Tym samym, zamiast przyjąć aktywną rolę i działając dążyć do urzeczywistnienia swojej własnej, jednostkowej wolności, przyjmuje narzuconą jej rolę, rezygnując z własnej podmiotowości i hamując swoje aspiracje.

Szukając źródeł mitu kobiecości, de Beauvoir sięga po Sartre’owską koncepcję relacji między Podmiotem i Innym. Koncepcja ta, o Heglowskiej proveniencji, opiera się na dialektycznej syntezie przeciwieństw. Jak wyjaśnia autorka *Drugiej płci*: „[...] każda świadomość chce wyłączyć siebie ustawić jako suwerenny podmiot. Każda świadomość usiłuje się spełnić, ujarzmiając inne świadomości”³⁹. Stąd, stwierdza de Beauvoir, bierze się sytuacja kobiet, których kulturową powinnością jest wypeł-

³⁴ Tamże.

³⁵ Por. S. de Beauvoir, *Druga płeć*, t. 2..., s. 577.

³⁶ Por. tamże, t. 1..., s. 224.

³⁷ Tamże, s. 356.

³⁸ Por. tamże, s. 365.

³⁹ Tamże, s. 220.

nianie mitu kobiecości. W wyniku historycznych i kulturowych uwarunkowań mężczyźni zdominowali kobiety, stawiając je w roli Innego, nieistotnego, w stosunku do którego określali własną tożsamość, określając jednocześnie, czym – jako Inne – nie jest: „Kobieta [...] objawiła się jako absolutne Inne, które nie rości sobie prawa do wzajemności; jako nieistotne, które nigdy nie zmienia się w istotne”⁴⁰. Jako Inne, kobieta jest niezbędna do ukonstytuowania się męskiej podmiotowości: „[...] można nawet powiedzieć, że gdyby kobiety nie było, mężczyźni nie omieszkali-by jej wymyślić”⁴¹. Samorealizujący się podmiot (mężczyzna), definiujący swoją tożsamość w odniesieniu do Innego (kobiety) i jednocześnie określający go, to fundamentalny mechanizm, za pomocą którego francuska feministka tłumaczy sytuację kobiety w zachodniej kulturze.

Czy możliwa jest taka zmiana ról, dzięki której kobiety, zamiast przyjmować role narzucone z zewnątrz, zaczną określać same siebie? Według oceny, prezentowanej przez de Beauvoir, jest to wręcz nieuniknione. Filozofka zaznacza, że każdy człowiek uważany za nieistotnego musi dążyć do odzyskania niezależności⁴². Także kobiety, definiowane przez to, czym same nie są – będą chciały osiągnąć możliwość samorealizacji. De Beauvoir, zdecydowanie popierająca takie dążenia, podkreśla, że wyzwolenie kobiet spod mitu i rezygnacja mężczyzn z abstrakcyjnej wizji kobiecości nie wiążą się ani ze zubożeniem doznań mężczyzny, ani z utratą bogactwa międzyludzkich napięć⁴³. Co więcej, pokazuje, że partnerstwo w każdej sferze życia wzbogaca międzyludzkie relacje, sprawiając, że zamiast być rezygnacją, stają się one obustronnym darem.

Spór między tymi, którzy mają w kulturze uprzywilejowaną pozycję, a tymi, którzy znaleźli się na niższym miejscu, będzie zatem trwał do momentu, w którym zarówno jedni, jak i drudzy uznają nawzajem swoją równość. De Beauvoir podkreśla, że uznaniu tej fundamentalnej równości wszystkich ludzi powinno towarzyszyć porzucenie jałowych jej zdaniem rozważań nad tym, czy kobiety są podległe, czy wyższe od mężczyzn pod jakimkolwiek względem. By zlikwidować asymetrię między ich pozycjami w kulturze, trzeba zdać sobie sprawę z odmienności sytuacji kobiet oraz mężczyzn, jednocześnie uznając ich za równych sobie.

Autorka *Drugiej płci* zaznacza, że rezygnacja ze wskazywanej przez nią drogi wyzwolenia kobiet z narzucanego im w kulturze zachodniej

⁴⁰ Tamże, s. 221.

⁴¹ Tamże, s. 276.

⁴² Por. tamże, t. 2..., s. 568.

⁴³ Por. tamże, t. 1..., s. 365.

mitu kobiecości byłaby równoznaczna z marnowaniem potencjału kobiet, przez wiele stuleci trwonionego i zaprzepaszczonego. Wszak w interesie całej ludzkości leży wyzwolenie każdej jednostki ze sztucznych ograniczeń, blokujących możliwość realizacji jej wolności, wykorzystania możliwości i – tym samym – odzyskania przez nią transcendencji.

The Subject or the Other? The concept of femininity of Simone de Beauvoir

The aim of the article is to present the concept of femininity of Simone de Beauvoir in the context of issues of identity and subjectivity. In *The second sexe* – a famous book recognized as a classical feminist position – de Beauvoir is considering the woman's situation in western culture, asking whether it allows the woman to take an active role of the subject. Analyses of de Beauvoir are presented in the perspective of existentialism of Jean-Paul Sartre, psychoanalysis of Sigmund Freud and the concept of femininity contained in the early works of Emmanuel Lévinas.